

również obsługuje zaplecze miasta i przyczynia się do wytworzenia bliższych związków gospodarczych między miastem a zapleczem.

3. Należy popierać budownictwo mieszkaniowe indywidualne oraz uspołecznione, gdyż wytwarza ono poczucie stabilizacji wśród ludności.

4. W miastach o dużym udziale ludności miejscowej należy starać się ją wciągnąć do czynnego udziału w życiu zbiorowym społeczności miejskiej przez organizacje, które odpowiadają psychice grupy społecznej. Ze względu na jej duże zamiłowanie do porządku i zdolności gospodarcze powinny to być przede wszystkim organizacje zajmujące się sprawami ekonomicznymi miasta.

5. Ważną bardzo rolę w unifikacji społeczeństwa ma szkoła i w tym względzie należy się specjalnie zainteresować problemem odpowiedniego oddziaływania pedagogicznego.

6. Występuje wyraźna konieczność wciągnięcia inteligencji do czynnego udziału w życiu małych miast poprzez rozbudzenie jej zainteresowań stanem kulturalnym i społeczno-ekonomicznym miasta i danie jej możliwości działania. Tak charakterystyczne za granicą towarzystwa miłośników danego miasta dałyby upust jej tęsknocie za działalnością, stworzyłyby poczucie jej użyteczności i pozwoliły wnieść trwałą treść kulturalną w życie społeczności miejskiej. Obecne formy działania domów kultury mimo ich stosunkowo dobrego wyposażenia nie dają w tym zakresie żadnych efektów, gdyż nie stwarzają poszczególnym osobom możliwości indywidualnego działania zgodnie ze swoimi zainteresowaniami.

7. Mimo wyraźnego zwiększenia się stabilizacji ludności w małych miastach, nie można zrezygnować z problematyki badawczej związanej z tym zagadnieniem. Należałoby jednak, po wykonaniu badań sondażowych, przejść do systematycznych badań społeczno-gospodarczych, pozwalających na obserwację tych przemian w procesie ciągłym, i uwzględniających szeroki wachlarz badanych stosunków.

ANDRZEJ STASIAK

## JAK ORGANIZUJE SWÓJ WOLNY CZAS INTELIGENCJA MIASTA POWIATOWEGO NA ZIEMIACH ZACHODNICH?

### I. UWAGI WSTĘPNE

Artykuł ten jest poświęcony zagadnieniu organizowania czasu wolnego od pracy przez inteligencję w powiatowym mieście „N” na Ziemiach Zachodnich<sup>1</sup>. Wszyscy mieszkańcy tego miasta są osadnikami, pochodzącymi z różnych części

<sup>1</sup> Zagadnieniu czasu wolnego od pracy, jego organizacji poświęcono w socjologii światowej wiele studiów, uważając problem ten za godny zainteresowania. Ciekawie dla przykładu udowadniają ważność tego problemu w książce „Urban society” (1937) Noel L. Gisti i L. A. Halbert, wyliczając, że życie człowieka składa się z 12 lat pracy, 29 lat spania i 29 lat czasu wolnego. O ile 12 lat pracy nie wymaga już organizacji, ponieważ ludzie wykonują różne zawody i zaabsorbo-

Polski, lub repatriantami, którzy osiedlili się tu w latach 1945—1958. Badania prowadzone w „N” nie są jedynie badaniami nad inteligencją, ale mają za zadanie prześledzenie procesów dokonujących się wśród inteligencji w wyniku przybycia przez nią do nowego miejsca zamieszkania, gdzie nie ma zastanego środowiska, do którego mogłaby się przyłączyć po przyjeździe. Badania, prowadzone na Ziemiach Zachodnich, wykazują, że ludność przychodząca ze Wschodu przynosi ze sobą kulturę różną od kultury reprezentowanej przez osadników z Polski centralnej. W naszych badaniach pragniemy stwierdzić, o ile i jak dalece багаż kulturalny i tradycje spędzania wolnego czasu różnią inteligencję osiadłą w „N” od innych grup społecznych. Chcemy stwierdzić, czy procesy obserwowane na przykładzie klasy robotniczej i chłopstwa przebiegają również wśród inteligencji, czy też na sposób spędzania wolnego czasu wpływają u niej inne przyczyny.

Badania, prowadzone na Ziemiach Zachodnich nad różnymi klasami czy grupami społecznymi, muszą mieć wobec tego inny aspekt. Oprócz problemów,

wani są pracą, o tyle 29 lat wolnego czasu trzeba tak zorganizować, aby dać wypoczynek psychiczny i fizyczny, zapewnić ujście aktywności człowieka we właściwym kierunku. Proces demokratyzacji czasu wolnego, dokonany przez osiągnięcia myśli ludzkiej ułatwiającej i skracającej pracę, doprowadził do stanu, w którym coraz więcej ludzi dysponuje stale przedłużającym się czasem wolnym, wymagającym dobrego zorganizowania.

Planowanie przestrzenne miast, studia ekologiczne, wreszcie oddzielne studia poświęcone zostały problematyce czasu wolnego, od pracy, świadcząc o zrozumieniu ważności problematyki.

Studia, jakie przeprowadzono nad problematyką czasu wolnego, jako podstawę analizy przyjmują jednostki ekologiczne, takie jak miasto, małe miasto i wieś, omawiając różnice form spędzania czasu w miastach różnej wielkości. Podział ten, bardzo zresztą słuszny i zrozumiały, jest jedynie częścią podziału, jaki stosować należy przy zajmowaniu się problematyką rozrywek kulturalnych czy form odpoczynku. Wprawdzie autorzy pracy pt. „Leisure” (N. Y. 1934) Georg A. Lundberg, Mirra Komarowska, Mary A. Mc Iverny, omawiając problem czasu wolnego dokonują analizy według grup społecznych (urzędnicy, robotnicy, gospodynie domowe czy studenci), ale tylko w bilansie czasu pracy i czasu wolnego. Przy omawianiu form spędzania czasu ograniczają się, tak jak i w innych studiach, do podziału rozrywek na męskie i kobiece, młodzieży i starszych, wydzielając często młodzież i studentów. Wydaje się, że ta metoda analizy nie zawsze daje jasny obraz udziału grup społecznych w sposobie spędzania czasu wolnego.

Autorzy wyżej omawianej pracy określają czas wolny jako „czas wolny od obowiązków formalnych i innych, za które pobiera się wynagrodzenie” (s. 2).

L. R. Waren w „Studying your community” (N. Y. 1955) określa wypoczynek jako... „aktywność wykonywana dla niej samej, np. gra na skrzypcach, gra w golfa, wędkarstwo, myślistwo, roboty ręczne czy prowadzenie auta, oto przykłady działalności wypoczynkowej. Autor dalej stwierdza, że... „wielu ludzi w zależności od swej pracy, w różny sposób spędza czas wolny...”. Przy omawianiu jednak form spędzania czasu autor nie stosuje logicznie nasuwającej się analizy jako rezultatu swego wywodu.

Jakkolwiek problem czasu wolnego jest bardzo obszerny i ma dużo opracowań, w naszych warunkach jest on nieporównywalny z wynikami badań socjologii amerykańskiej czy angielskiej.

które nas interesują przy zajmowaniu się problematyką inteligencji, analizować musimy tu zagadnienia pod kątem adaptacji, integracji i akulturacji inteligencji, stąd podział inteligencji na repatriantów i osadników, i wysuwająca się na czoło analiza warunków, jakie stwarza miasto.

## II. MATERIAŁY I SPOSÓB ICH UZYSKANIA

Badania w mieście powiatowym „N” prowadzone były w czerwcu 1958 r. i zasięgiem swym objęły miejscową grupę inteligencji. Za kryterium przynależności do inteligencji przyjęto dwie cechy:

- a) wykształcenie
- b) stanowisko zawodowe

Za wykształcenie kwalifikujące człowieka jako inteligenta przyjęto ukończoną szkołę średnią ze zdaniem egzaminem dojrzałości. Za stanowisko zawodowe-inteligenckie uważano każde, które albo formalnie wymaga wykształcenia, przynajmniej średniego, albo związane jest ze sprawowaniem kierowniczej funkcji politycznej, administracyjnej lub technicznej. Dla zaliczenia do grupy inteligencji uważaliśmy za wystarczające spełnienie jednego z wymienionych warunków.

Podstawowym instrumentem badań była ankieta, składająca się z 21 pytań, wypełniana przez inteligencję w miejscu pracy. Uzyskano 154 odpowiedzi na ankietę od wszystkich grup zawodowych inteligencji. Materiałem uzupełniającym jest 30 wywiadów indywidualnych, przeprowadzonych z pracownikami aparatu politycznego, władzami samorządu powiatowego oraz notatki powstałe jako wynik obserwacji. Zawarte znajomości, kontakty towarzyskie, uczestniczenie na zebraniach Klubu Inteligencji, Komitetu Frontu Jedności Narodu i innych w czasie 2-tygodniowego pobytu dały materiał uzupełniający i wyjaśniający wiele spraw, których nie dawały odpowiedzi w ankietach. Materiały z wywiadów i obserwacji były sprawdzianem wiarygodności materiałów ankietowych. Stwierdzić należy, że materiały ankietowe zasługują na zupełne zaufanie. Nie ma w nich racjonalizowania ani prób zacierania nieraz drażliwych problemów. Badania nasze uzyskały całkowite poparcie, życzliwość i pomoc ze strony władz i samej inteligencji, co ułatwiło nam zebranie materiałów, których częściowe wyniki publikujemy w niniejszym artykule.

## III. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA MIASTA „N”

Miasto „N” położone jest w jednym z najpiękniejszych zakątków Ziemi Lubuskiej. Do 1945 r. liczyło około 48 tys. mieszkańców, którzy zatrudnieni byli w dużych zakładach przemysłowych, administracji i ogrodnictwie. Położone między Nysą a Lubicą składało się z trzech części, dość wyraźnie od siebie oddzielonych: z części najwyższej, położonej na południowych zboczach wzgórz, o silnym nasłonecznieniu, części środkowej obejmującej stare miasto z pięknymi zabytkami architektonicznymi i dużą częścią mieszkalną i części najniższej, zachodniej, położonej w dolinie Nysy, gdzie skupiały się zakłady

przemysłowe. Mimo dużej powierzchni miasto stanowiło zwarty organizm dzięki komunikacji tramwajowej, autobusowej i trolejbusowej. W czasie działań wojennych uległo zniszczeniu w 50%. Ludność miejscowa uciekła za Nyse, pozostawiając niemal cały dobytek, nie zabezpieczony przed działaniami atmosferycznymi i innymi czynnikami.

Miasto, którego 2/3 znajduje się dziś po stronie polskiej, zasiedlane zostało głównie przez osadników wojskowych, ale i ludność cywilna przybywała do „N”. Już na początku 1946 r. liczba mieszkańców wyniosła 2 000, a w 1948 r. osiągnęła cyfrę około 10 000. W mieście powoli rozwijało się życie gospodarcze i kulturalne. Lata aktywizacji Ziemi Zachodnich 1956—57 spowodowały nowy napływ ludności, głównie repatriantów, choć i wielu mieszkańców Polski centralnej w nadziei na otrzymanie mieszkania przyjechało do „N”. Miasto, pozbawione zniszczonego centrum i komunikacji miejskiej, nie stanowi zwartego organizmu. Duże odległości pokonywane są przez mieszkańców na rowerach. Urządzenia użyteczności publicznej i kulturalne wymagają dalszej odbudowy.

Mieszkańcy „N” znajdują zatrudnienie w dwóch dużych i rozwijających się ciągle zakładach przemysłowych, znanych ze swojej produkcji na naszym rynku, oraz w kilku mniejszych zakładach i przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych, stale potrzebujących rąk do pracy przy remoncie domów i urzędzeń. Administracja, handel, służba zdrowia, szkoły, sąd zatrudniają inteligencję. Istniejący przemysł nie tylko jest zdolny dać pracę wszystkim mieszkańcom stałym oraz napływającym repatriantom i osadnikom, ale zatrudnia także ludność mieszkającą w sąsiednich miasteczkach i osadach oraz młodzież z pobliskich wsi. Zakłady przemysłowe, instytucje i urzędy potrzebują wykwalifikowanych pracowników, zapewniają im mieszkania, o które dziś tak trudno w Polsce centralnej. Nic też dziwnego, że miastem interesuje się wiele ludzi, którzy posiadając wykształcenie nie zawsze mogą znaleźć pracę i mieszkanie w nasyconej absolwentami wyższych i średnich szkół Polsce centralnej.

#### IV. MOŻLIWOŚCI SPĘDZANIA CZASU WOLNEGO OD PRACY, JAKIE DAJE MIASTO

a. Kino. W „N” jest jedno kino w centrum miasta, obliczone na 250 miejsc, poza tym mieszkańcy korzystać mogą z kina w klubie wojskowym oddalonym o kilka kilometrów. Program kina miejscowego i wojskowego, zmieniany 2—3 razy w tygodniu, od strony repertuaru nie różni się od kin II kategorii w dużych miastach. W maju kino miejskie wyświetlało następujące filmy: „Śmiech zabroniony” (NRF), „Pamiętnik mjra Tompsona” (Francja), „Niebieski ptak” (Włochy), „Złoty kask” (Francja), „Monsieur Ripois” (Francja-Anglia), „Spotkania” (Polska), „Bosonoga Contessa” (USA), „08-15” (NRF). Jako filmy porankowe wyświetlano: „Porucznik Rakoczego”, „Opowieść atlantycka”, „Tajemnica dzikiego szybu”, „Naręczona Dzygita”, a więc razem 14 filmów.

Kino wojskowe w czerwcu ub. r. wyświetlało następujące filmy: „Bandyta” (Brazylia), „Dzieci, matki i generał” (NRF), „Szatan zazdrości” (NRF), „French cancan” (Francja), „Noce Cabirii” (Włochy), „Hauptman z Kolonii” (NRF),

„Bigamista“ (Włochy), „Mieniny Henrietty“ (Francja), „Wiosna przy ul. Zarczecznej“ (ZSRR), „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu“ (Francja), „Oddział Turbaczowa“ (ZSRR), oraz bajki dla dzieci. W sumie więc dorośli mieszkańcy miasta obejrzeć mogli 11 filmów jakościowo bardzo różnorodnych.

Kino miejskie jednak nie cieszy się wśród mieszkańców najlepszą opinią mimo programu, który uznać można za interesujący. Posiada bowiem szereg usterek, z których usunięciem kierownictwo zwleka. Nic dziwnego, że mieszkańcy zwracają się do redakcji gazety wojewódzkiej z prośbą o interwencję.

b. **Teatr.** W „N“ jest sala teatralna na 400 miejsc, brak zaś teatru stałego lub jakiegoś zespołu teatralnego czy tanecznego. Do „N“ przyjeżdżają teatry objazdowe i zespoły amatorskie, które na ogół mają komplet widzów na sali. Do „N“ z występami przybywały zespoły z Gdańska, Gniezna, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Koszalina, Słubic i Lubania.

Interesujące jest zestawienie przedstawień teatralnych i imprez estradowych, jakie mieszkańcy „N“ mogli oglądać w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 58 r. Oto one: 1. „Bezimienna gwiazda“ — Gniezno, 2. „Wiosenna sałatka“ — impreza gazety wojewódzkiej, 3. „Księżniczka Czardasza“ — Lubań (zespół amatorski), 4. „Miłość na manewrach“ — Słubice (zespół amatorski), 5. „Gdańska wesoła fala“, 6. „Hajduczek“ Estrada, Łódź, 7. „Majątek albo imię“ — Poznań, 8. „Cyd“ — Koszalin, 9. „Igraszki z diabłem“, 10. „Teatr Variété“ — Wrocław.

Przeciętnie dwa razy w miesiącu przyjeżdża do „N“ zespół; jego przyjazd, zwłaszcza jeżeli mieszkańcy miasta widzieli już poprzednio jakąś sztukę w wykonaniu tego zespołu, która podobała się, staje się wydarzeniem w mieście.

c. **Powiatowy Dom Kultury.** Ważnym elementem w życiu kulturalnym miasta mógł być Powiatowy Dom Kultury, remontowano go jednak zbyt długo. Powiatowy Dom Kultury nie miał także szczęścia do kierownika. Dom Kultury nie stoi jednak pusty. Znaleźli się ludzie, którzy chcieli ożywić życie kulturalne miasta, wciągnąć do niego wszystkich chętnych. Tak powstał Klub Inteligencji, o którym jeszcze powiemy oddzielnie.

d. **Biblioteka.** W budynku Powiatowego Domu Kultury mieści się „Powiatowa i Miejska Biblioteka“, której księgozbiór ogółem liczy 17 151 tomów. Członkami biblioteki jest 806 osób, z czego 220 czytelników stanowi młodzież do lat 14. W księgozbiornie większość, 8 630 tomów, stanowią prace popularnonaukowe, a 6 595 beletrystyka. Nic dziwnego, że w sprawozdaniu rocznym z pracy biblioteki czytamy:

„Powiatowa i Miejska Biblioteka w „N“ posiada stosunkowo dużą liczbę księgozbiornie, lecz jego struktura pod względem przydatności nie zaspokaja całości potrzeb czytelnika“.

Analizując obrót książek przekonujemy się, że czytelnicy średnio wypożyczają około 40 książek rocznie, w tym połowę stanowi beletrystyka. Największą popularnością czytelników cieszą się powieści historyczne oraz autorzy: Krąszewski, Sienkiewicz, Orzeszkowa, Gołubiew, Bunsch. Wiersze nie są czytane. Pracownica biblioteki skarży się też na brak zainteresowania wydawnictwami popularnonaukowymi.

e. Sport i turystyka. W „N” postanowiono odbudować stadion sportowy, aby umożliwić pracę sekcji piłki nożnej, siatkówki i sekcji motorowej miejscowego klubu. Szczególnie popularny jest sport motocyklowy, mający wielu gorących zwolenników tak wśród kibiców, jak i zawodników.

Nowo utworzony oddział PTTK organizuje wycieczki do pobliskich, ładnie położonych miejscowości. Wycieczki także organizuje Komitet Powiatowy ZMS i ZMW.

Wyliczając instytucje kulturalne, jakimi rozporządza miasto, wspomnieć trzeba o sprawie bardzo ważnej, mianowicie braku kawiarni w mieście. Klub Inteligencji prowadzi bufet z kawą, ale to nie jest kawiarnia, którą by organizował handel miejski. W mieście istnieją trzy gospody, w jednej odbywają się dancingi w soboty i niedziele. Istnieje wprawdzie prywatna ciastkarnia, ale lokal i jego urządzenie pozwalają co najwyżej na spożycie na miejscu lodów czy ciastek; ciastkarnia nie może być miejscem spotkań, jak kawiarnia.

Okres letni daje zwolennikom przechadzek duże możliwości wyboru ich kierunku.

f. Obrót czasopism. Problem czytelnictwa gazet i czasopism omawiamy oddzielnie, ponieważ możemy analizować tu tylko na podstawie ilości nabywanych i prenumerowanych czasopism przez mieszkańców miasta. Dane, które przedstawiamy, dotyczą oczywiście wszystkich mieszkańców, nie możemy powiedzieć ściśle, jaką ilość kupuje inteligencja, choć analiza konsumpcji czasopism pozwoli na przybliżone określenie procentowego udziału w kupnie gazet przez tę grupę społeczną. We wrześniu 1957 r. sprzedano w kioskach „Ruchu” następujące ilości czasopism:

## Dzienniki

		% zwrotów
1.	„Trybuna Ludu”	60 egz. 15%
2.	„Gazeta Zielonogórska”	570 „ 7%
3.	„Głos Pracy”	15 „ 25%
4.	„Życie Warszawy”	40 „ 21%
5.	„Słowo Powszechne”	36 „ 23%
6.	„Sztandar Młodych”	56 „ 11%
7.	„Express Wieczorny”	62 „ 3%
8.	„Gromada Rolnik”	27 „ 40%
9.	„Świat Młodych”	37 „ 9%
10.	„Głos Wielkopolski”	40 „ 15%
11.	„Sport”	25 „ 12%
12.	„Dziennik Ludowy”	8 „ 36%
13.	„Zielony Sztandar”	5 „ 20%
14.	„Kurier Sportowy”	51 „ 13%
15.	„Przegląd Sportowy”	56 „ 9%

## Tygodniki

1.	„Dookoła Świata”	241 egz. 2%
2.	„Film”	30 „ —
3.	„Głos Nauczycielski”	9 „ 25%
4.	„Kierunki”	6 „ 30%
5.	„Motor”	41 „ 9%

## Tygodniki

6. „Nowa Kultura”	9	33 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
7. „Nowa Wieś”	80	10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
8. „Przekrój”	50	—
9. „Przyjaciółka”	544	—
10. „Szpilki”	120	3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
11. „Świat”	125	10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
12. „Przegląd Kulturalny”	9	44 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
13. „Panorama Północy”	13	—

W prenumeracie pocztowej „Ruchu” mieszkańcy „N” zaopatrują się niemal we wszystkie czasopisma w ilości od 2 do 5 egzemplarzy, z wyjątkiem „Gazety Zielonogórskiej” i „Przyjaciółki”, z których pierwsza posiada 301, a druga 167 przedpłatników.

Kierownik ekspozytury „Ruchu” stwierdza (wrzesień 1957), że mimo podwyżki cen na gazety i czasopisma, ogólnie rzecz biorąc czyta się coraz więcej.

## V. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ ZBIOROWOŚCI

Podstawą analizy sposobu spędzania czasu wolnego od pracy przez inteligencję miasta powiatowego „N” na Ziemiach Zachodnich było 154 odpowiedzi na ankietę, uzyskanych w czasie badań. Zbiorowość 154 osób stanowi trzecią część inteligencji zamieszkującej „N”. W zbiorowości 154 osób 104 osoby (68<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) to mężczyźni, a 50 osób (32<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) — kobiety.

Udział w badanej zbiorowości grup zawodowych przedstawia się następująco:

Tabl. I. Zawód i płeć

Zawód	Płeć		Razem	%
	M	K		
1. urzędnicy	52	3	55	35,6
2. nauczyciele	12	39	51	34,7
3. inżynierowie	4	—	4	2,6
4. technicy	19	3	22	13,9
5. lekarze	2	2	4	2,6
6. prac. zdrowia	2	4	6	3,9
7. prawnicy	2	—	2	1,3
8. prac. politycz.	7	—	7	4,5
9. prac. fizyczni	2	—	2	1,3
10. nie pracują	1	—	1	0,6
Razem	103	51	154	100 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Największą grupę stanowią urzędnicy (35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Tu zaliczyliśmy wszystkich dyrektorów i kierowników zakładów, biur i urzędów, pracowników administracji państwowej, samorządowej i gospodarczej, z wyjątkiem obsługi pracowników fizycznych.

Następne dwie prawie równe pod względem wielkości grupy stanowią: nauczyciele i technicy. Zwłaszcza dużo uwagi poświęciliśmy nauczycielom, zakładając, że ci ludzie z racji swej społeczno-wychowawczej funkcji odgrywają w mieście dużą rolę. 19-osobowa grupa techników interesowała nas ze względu

na znaczenie przemysłu w „N“, w którym prowadzi się obecnie szerokie inwestycje i doświadczenia gospodarcze. Pozostałe grupy zawodowe stanowią w sumie mniej niż 20% omawianej grupy inteligentów.

Ważnym elementem dla naszej analizy jest struktura wieku tej zbiorowości.

Tabl. II. *Struktura wieku*

Grupy wieku	do 201.		21—25		26—30		31—35		36—40		41—45		46—50		ponad 50	
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M
wiek i płeć	8	5	17	22	9	24	11	15	2	14	1	6	—	4	3	13
Razem	13		39		33		26		16		7		4		16	

Stwierdzić trzeba, że ponad 80% rozpatrywanych osób stanowią ludzie młodzi, co nie jest bez znaczenia przy analizie organizowania przez nich swego czasu wolnego od pracy. Badana grupa pod względem wykształcenia dzieli się w sposób następujący:

Tabl. III. *Wykształcenie*

Wykształcenie	Liczba	%
1. podstawowe	43	27,9
2. średnie ogól.	61	39
3. „ zaw.	29	17
4. wyższe	21	13
Razem	154	100%

W czasie badań okazało się, że ludzie z wyższym i średnim wykształceniem chętniej odpowiadają na ankietę, aniżeli ludzie z wykształceniem podstawowym, toteż grupa ludzi z wykształceniem wyższym i średnim reprezentowana jest nadmiernie.

Aby uzupełnić charakterystykę badanej inteligencji, zwróciliśmy uwagę, jak długo poszczególne osoby mieszkają już w „N“, od tego bowiem w poważnym stopniu zależy, o ile ludzie ci zżyli się z warunkami miejscowymi, zadomowili, zagospodarowali i ułożyli swoje życie kulturalne i towarzyskie. Jeżeli wielu informatorów nie wypowiada się na temat życia towarzyskiego i kulturalnego w „N“, to wynika nieraz ze słabej znajomości stosunków w nowym miejscu zamieszkania. Jak wskazuje poniższe zestawienie, 67 osób mieszka dopiero pół roku w „N“.

Tabl. IV. *Przyjazd do „N“*

Rok	Liczba	Rok	Liczba
1945	21	1952	4
1946	26	1953	6
1947	10	1954	4
1948	3	1955	4
1949	1	1956	14
1950	2	1957	37
1951	6	Pół 1958	16
	69		85



Wśród 67 osób, które osiedliły się w „N” w okresie aktywizacji miasta, większość stanowią ludzie z wyższym wykształceniem, a więc lekarze, prawnicy, inżynierowie i nauczyciele. Wyjaśnienie to jest konieczne dla zrozumienia, dlaczego wiele z tych osób nie utrzymuje kontaktów towarzyskich.

## VI. FORMY SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU INTELIGENCJI W „N”

a. Rozrywki kulturalne. Organizacja wypoczynku po pracy i korzystanie z rozrywek kulturalnych przedstawiają się w różnych klasach społecznych dość rozmaicie. Zadaniem tej części artykułu jest stwierdzenie, jakie czynniki wpływają na udział inteligencji miasta „N” w różnego rodzaju rozrywkach i formach spędzania wolnego czasu.

Najpopularniejszą formą rozrywki inteligencji w „N” jest kino. Analizując liczbę osób chodzących do kina, według grup zawodowych, otrzymujemy następujący obraz:

	nie chodzą do kina w
1. urzędnicy	25%
2. nauczyciele	14%
3. inżynierowie	25%
4. technicy	22%
5. lekarze	0%
6. prac. zdrowia	16%
7. prawnicy	50%
8. pracow. aparatu politycz.	43%

Największy procent nie chodzących do kina wykazuje grupa zawodowa pracowników aparatu politycznego i prawników. Następnie nie chodzi do kina około 25% grupy zawodowej urzędników i techników. Można więc stwierdzić, że rodzaj wykonywanej pracy, stopień zaabsorbowania pracą wpływa na korzystanie z tej rozrywki. Inteligencję ugrupować można także według miejsc, z których przybyła, tzn. podzielić na osadników i repatriantów i z tego punktu widzenia rozpatrzeć jej zainteresowanie się kinem, okazuje się że

	nie chodzą do kina w
1. repatrianci	29%
2. osadnicy	18%

Tak więc ludność, pochodząca z Polski centralnej, mianowicie osadnicy, w większym procencie korzysta z kina niż repatrianci, którzy osiedlili się w „N” mniej więcej w tym samym czasie, są to bowiem repatrianci z okresu 1946—48 r. W końcu staraliśmy się stwierdzić, jak się przedstawia udział w korzystaniu z kina w grupach wydzielonych na podstawie wykształcenia.

	nie chodzą do kina w
1. Osoby z wykształceniem podstawowym	46%
2. z wyksz. średnim	12%
3. z wyksz. wyższym	11%

Jak wynika z powyższego zestawienia, największą grupę nie chodzących do kina stanowią ludzie z wykształceniem podstawowym. Średnio do kina nie chodzi 26% inteligencji zamieszkałej w „N”.

Staraliśmy się dojść, co jeszcze może wpływać na ten stan rzeczy, dlaczego stosunkowo tak duży odsetek inteligencji nie chodzi do kina, czy nie łączy się to z grupą wieku? Wydawało się, że może ludzie starsi stanowią poważny odsetek nie chodzących do kina. Analiza wieku wykazała, że na 39 osób nie chodzących do kina, 20 osób to ludzie w wieku od lat 20 do 35 i 9 osób powyżej lat pięćdziesięciu. Okazuje się więc, że nie wiek oddziałuje na obserwowane zjawisko. Przyczyny niechodzenia czy rzadszego uczęszczania do kina są niewątpliwie różne. Niektórzy z przedstawicieli inteligencji w mieście „N” podają za powód tego zbyt wysokie ceny biletów, oraz brak odpowiedniej komunikacji miejskiej, jak również należytego oświetlenia miasta, co niewątpliwie odstrasza od nocnego powrotu z kina.

Inną formą rozrywki, atrakcyjną dla mieszkańców miasta, jest teatr. W „N” nie ma teatru stałego, przyjeżdżające więc zespoły cieszą się na ogół dużym powodzeniem. Oto jak wygląda uczęszczanie do teatru miejscowej inteligencji według grup zawodowych.

Zawód	nie chodzą do teatru w
1. urzędnicy	56%
2. nauczyciele	24%
3. inżynierowie	25%
4. technicy	50%
5. lekarze	100%
6. prac. zdrowia	33%
7. pracownicy	0%
8. prac. aparatu polit.	100%

Okazuje się, że w poszczególnych grupach zawodowych uczęszczanie do teatru wyraźnie się różnicowało. W ogóle nie chodzą do teatru lekarze i pracownicy aparatu politycznego. Grupy zawodowe, chodzące do teatru, w 50% stanowią technicy i urzędnicy, natomiast wszyscy prawnicy chodzą do teatru. Wydaje się, że na ten stan rzeczy wpływa jakość widowisk teatralnych, o czym mówiliśmy, oraz stopień zaabsorbowania pracą.

Korzystanie z widowisk teatralnych według pochodzenia terytorialnego przedstawia się następująco:

Nie widzimy tu zasadniczych różnic: nieuczęszczanie do teatru układa się równomiernie, jeżeli chodzi o pochodzenie terytorialne ludności.

W grupach wydzielonych na podstawie posiadanego wykształcenia uczęszczanie do teatru przedstawia się następująco:

	nie chodzą do teatru w
1. repatrianci	51 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
2. osadnicy	48 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
	nie chodzą do teatru w
1. Osoby z wykształceniem podstawowym	65 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
2. z wykształceniem średnim	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
3. z wykształceniem wyższym	38 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

W tym wypadku wykształcenie odgrywa dość znaczną rolę. Najmniej bowiem chodzą do teatru osoby z wykształceniem podstawowym. Średnio do teatru nie chodzi 52<sup>0</sup>/<sub>0</sub> inteligencji zamieszkałej w „N”. Jako motywy dodatkowe wpływające na niechodzenie do teatru podawane były: 1. zbyt wysokie ceny biletów, 2. brak odpowiedniej komunikacji i należytego oświetlenia miasta, 3. mała ilość interesujących spektakli teatralnych, 4. szczupła sala mieszcząca zaledwie 400 widzów. Jak nas informowano, niektóre zespoły mają określoną renomę i na ich przedstawieniach są komplety widzów.

b. **Formy odpoczynku.** Organizowanie odpoczynku nie ogranicza się do korzystania z dwu wymienionych wyżej i omówionych instytucji kulturalnych, tzn. kina i teatru. Wśród innych sposobów spędzania wolnego czasu dominują trzy formy, mające dość dużą liczbę zwolenników, zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, a mianowicie czytelnictwo, słuchanie radia i życie klubowe. Podział ludzi korzystających z tych rozrywek na grupy nie dałoby rezultatów, ze względu na ograniczoną liczbę odpowiedzi, jaką dysponujemy w tym zakresie.

Czytelnictwo prasy i książek jest formą spędzania wolnego czasu, o której mówi około 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> inteligentów odpowiadających na ankietę. Przy podziale na grupy pochodzenia terenowego inteligencji otrzymujemy następujący obraz:

	nie czytają książek w	nie czytają prasy w
1. repatrianci	45 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
2. osadnicy	44 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	52 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Stopień czytelnictwa książek i czasopism jest nieomal jednakowy wśród ludności pochodzącej z Polski centralnej i wschodniej oraz wśród repatrian-



Tabl. 7. *Inne formy wypełniania czasu wolnego*

Rodzaj rozrywki	pięć		Razem
	M	K	
1. sport	21	2	23
2. wędkarstwo	5	—	5
3. zabawy	—	2	2
4. fotografika	1	—	1
5. roboty ręczne	—	3	3
6. ogród	5	4	9
7. PDK	8	2	10
8. brydż	10	1	11

Spośród wymienionych wyżej form odpoczynku na szczególną uwagę i omówienie zasługuje punkt „PDK“, czyli Powiatowy Dom Kultury, a właściwie Klub Inteligencji, mieszczący się przy Powiatowym Domu Kultury. Jak powstał Klub Inteligencji, dowiadujemy się z korespondencji jednego z jego organizatorów do gazety wojewódzkiej.

„W miesiącu listopadzie (1957 r.) kierownik Oddziału Kultury wraz z kierownikiem PDK zwołali pierwsze zebranie osób według nich interesujących się sprawami kultury. Chodziło o to, aby zebrani wspólnie omówili i aby wspólnie coś przedsięwzięli, w celu utworzenia czegoś, co byłoby towarzystwem lub czymś podobnym działającym w ramach PDK. Na wieczorze organizacyjnym z wypowiedzi niektórych mówców przebijała troska, aby ta dobra myśl nie spłonęła znanym u nas słomianym ogniem. Okazuje się, że tym razem zaczyna gorzeć ogień dębowy. Klub działa dopiero parę tygodni, a już może poszczycić się znacznymi osiągnięciami”.

Klub zajmuje 3 pokoje, w których urządzono czytelną czasopism i jednocześnie kawiarnię. Wieczorem jego członkowie mogą czytać gazety i pisma przy kawie. Klub zorganizował od razu 3 sekcje: brydżową, szachową i literacko-dyskusyjną. W następnym okresie powstała sekcja fotograficzna i muzyczna, a projektuje się także utworzenie sekcji dramatycznej i studiowania filmów. Brydżyści i szachiści zbierali się co wieczór, jak wynika ze wspomnianej powyżej korespondencji:

„Sekcja literacko-dyskusyjna zbierała się raz w tygodniu, w czwartki, dyskutując dość luźno na przypadkowo przez jednego z uczestników wysunięty temat lub nad twórczością dwóch miejscowych poetów”.

W czasie przeprowadzanych wywiadów wielu członków Klubu stwierdziło, że obecnie trudno powiedzieć, kto zaczął organizować Klub, na którego czele stoi Rada Społeczna. W skład Rady wchodzi: adwokat, sędzia i nauczyciel, a więc miejscowa inteligencja. Do Klubu przychodzi coraz więcej osób. Wiosną 1958 r. zorganizowano sekcję Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, organizującą wycieczki do okolicznych uroczono położonych miejscowości.

Klub nie skupia oczywiście wszystkich (nie chodzą do niego miejscowi lekarze, farmaceuci i pracownicy aparatu politycznego), cieszy się jednak uzna-

niem miejscowej inteligencji i uważany jest za jedyny ośrodek życia intelektualnego, o którym mówi się nie bez pewnego poczucia dumy.

c. Życie towarzyskie. Ważnym i interesującym elementem życia pozazawodowego inteligencji w mieście „N” jest jej życie towarzyskie, tzn. kręgi towarzyskie, w jakie się ona grupuje dla spędzenia wolnego czasu i ich oddziaływanie na resztę ludności. 69% inteligentów odpowiadających na ankietę prowadzi życie towarzyskie w formie wizyt domowych, spotkań towarzyskich w Powiatowym Domu Kultury, wspólnego oglądania filmów i widowisk teatralnych oraz gry w brydża. 31% odpowiada, że zajęcia domowe, praca po godzinach urzędowania lub praca społeczna czy zbyt krótki pobyt w mieście nie pozwalają im na życie towarzyskie. Część ta ogranicza się do wewnętrznego życia rodzinnego lub nawet do samotnego spędzania czasu (kilka samotnych osób). W opinii 24 informatorów inteligencja w „N” żyje w małych grupkach lub życiem rodzinnym, odosabiając się od mieszkańców miasta. Oto niektóre wypowiedzi tych informatorów:

„Środowisko inteligencji trzyma się raczej w odosobnieniu od innych warstw, ściślejsze kontakty nawiązywane są przeważnie w ramach kierunku specjalizacji zawodowej”.

„Życie inteligencji nie jest zorganizowane. Ze względu na brak bliższych znajomości oraz pochodzenie z różnych stron kraju jak również brak czasu (zajęcia dodatkowe poza pracą) występują antagonizmy między ludźmi, którzy się wcześniej osiedlili, a nowo napływającymi. Rozwój miasta pochłania wszystkich i stwarza możliwości właściwego uregulowania życia”.

„Inteligencja nie jest zorganizowana, grupuje się w małych grupach towarzyskich. Słabe zainteresowanie życiem społecznym powiatu. Niektóre jednostki spośród inteligencji robią wszystko, ażeby ożywić życie kulturalne w „N”, lecz na skutek obojętności ze strony pozostałej części nie są w stanie doprowadzić do końca swoich zamierzeń”.

„Życie inteligencji w „N” w szerszym gronie nie jest zorganizowane, poszczególne zawody skupiają się w małych kółkach”.

„O ile mowa o inteligencji w „N”, to trzeba powiedzieć, że poza domem własnym, w którym każdy ma swoje zajęcia, bardzo mało jest kontaktów z inteligencją, która znajduje się na terenie w bardzo małym procencie i stąd właśnie trudno jest mówić o inteligencji w „N”.

Opinie powyższe potwierdzają odpowiedź na pytanie dotyczące kontaktów towarzyskich, z uwzględnieniem zawodów ludzi, z którymi ankietowany kontaktuje się najczęściej. Z odpowiedzi wynika, że kontakty towarzyskie utrzymują:

- |                                    |  |                   |  |
|------------------------------------|--|-------------------|--|
| 1. lekarze z                       | { inżynierami<br>pracownikami<br>farmaceutami            | 2. pracownicy z   | { inżynierami<br>lekarzami<br>prac. politycznymi |
| 3. prac. zdrowia z                 | { farmaceutami<br>inżynierami                            | 4. nauczyciele z  | { urzędnikami<br>oficerami WP                    |
| 5. prac. aparatu<br>politycznego z | { urzędnikami<br>oficerami WP<br>funkcjonariuszami<br>MO | 6. inżynierowie z | { urzędnikami<br>oficerami WP                    |

7. technicy z	nauczycielami oficerami WP inżynierami pracownikami poli- tycznymi urzędnikami lekarzami sędziami	8. urzędnicy z	nauczycielami oficerami WP prac. politycznymi rzemieślnikami technikami inżynierami farmaceutami prac. fizycznymi
---------------	--	----------------	--

Powyższe zestawienie pozwala na stwierdzenie, że istnieją 4 kręgi towarzyskie, z których 2 są bardzo ciasne. Pierwszy z nich to zamknięty krąg lekarzy, inżynierów, prawników i farmaceutów. Drugi — to pracownicy aparatu politycznego, oficerowie WP i funkcjonariusze MO. Trzeci — pracownicy zdrowia; krąg ten, mimo że w powyżej przedstawionym zestawieniu wchodzi do niego także farmaceuta i inżynier, w rzeczywistości jest bardzo ciasny i składa się z felczerów i pielęgniarek. Krąg towarzyski pracowników służby zdrowia według opinii mieszkańców miasta ma stałą siedzibę w Pogotowiu Ratunkowym, gdzie pełnią służbę felczerzy i pielęgniarki, pracujący na drugim etacie w szpitalu lub w poradniach. Czwarty szeroki krąg stanowią technicy, urzędnicy i nauczyciele, mający wiele kontaktów z ludźmi z innych zawodów, które są daleko luźniejsze od więzi pierwszych trzech kręgów.

Powyższe zestawienie nasuwa wnioski o izolowaniu się inteligencji z wyższym wykształceniem. Grupa ta nie wchodzi w kontakty z ludźmi, mającymi niższe wykształcenie. Grupa pracowników zdrowia stanowi oddzielną całość, ponieważ są to ludzie sprawujący funkcje wykonywane w zasadzie przez osoby z wyższym wykształceniem, tzn. lekarzy, więc czują się wykonywaną pracą wyżej od inteligencji, pracującej w administracji czy zawodowych grup posiadających wykształcenie ogólnokształcące. W wielu rozmowach dało się zauważyć odróżnianie inteligencji „prawdziwej” posiadającej wykształcenie wyższe i średnie, od inteligencji, która została uznana za taką ze względu na swe funkcje zawodowe. Opinie te wychodziły z ust tych, którzy jako inteligenci wypełniali ankietę. Oto niektóre z tych opinii:

„Prawdziwej inteligencji, inteligencji wykształconej jest bardzo mało. Mieszkańcy „N” to świat pracy, to ludzie z elementarnym wykształceniem”.

„Jest bardzo nikle życie kulturalne w „N”, gdyż ci, którzy naprawdę mogliby prowadzić życie kulturalne, odsuwają się od pracy i cicho narzekają na swój los, natomiast ich miejsce zajmują przeważnie ludzie z 7 klasami wykształcenia, nadrabiając braki wiedzy miną i powagą”.

Istnieje jeszcze jedna forma spędzania wolnego czasu, której nie można pominąć, referując życie towarzyskie w grupach nieformalnych w mieście „N”.

W „N” są trzy gospody-restauracje, nie ma natomiast ani jednej kawiarni, wobec czego miejscowa inteligencja korzysta dość często z usług tych lokali, o ile nie chce lub nie może zaprosić kogoś do domu. Obserwacje w czasie pobytu w „N” oraz uwagi odpowiadających na ankietę pozwalają wysnuć wniosek, że picie alkoholu jest także, i to nie błahą formą spędzania wolnego

czasu, o której mówi 15 osób spośród 154, a więc około 10% odpowiadających na ankietę. Oto niektóre z tych wypowiedzi:

„Życie inteligencji w „N” nie różni się moim zdaniem od życia przeciętnego obywatela, gdy chodzi o korzystanie z rozrywek kulturalnych. Brak między inteligencją życia towarzyskiego... O ile spotykają się w ścisłym gronie, to raczej ich towarzyskie spotkania nastawione są (tak jak u większej części naszego społeczeństwa) na poczęstunek i spożycie napojów alkoholowych”. „Tutejsza inteligencja w większości spędza wolne chwile w gospodach, a pozostali w domu”.

Nie przekonuje nas zdanie jednego z informatorów, że „życie inteligencji w „N” nie różni się... od życia przeciętnego obywatela, jeśli chodzi o korzystanie z rozrywek kulturalnych“... Wydaje się, że inteligencja korzysta jednak więcej z możliwych i dostępnych w „N” rozrywek kulturalnych.

Faktycznie wielu inteligentów (21 osób mówi o tym) jest niezadowolonych z form spędzania czasu, jakie można sobie zorganizować w „N”. Szczególnie trudne warunki mają ludzie młodzi nie posiadający jeszcze własnych rodzin, oraz osoby samotne. Wiele z nich chciałoby jakoś inaczej zorganizować życie kulturalne w mieście.

#### VII. ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony w artykule materiał, ze względu na swoje ograniczenie terytorialne jak i zacieśnienie do jednej grupy społecznej nie pozwala wysnuć uogólniających wniosków, lecz może zasygnalizować pewne problemy mające znaczenie w polityce kulturalnej na Ziemiach Zachodnich. Prowadzone badania w mieście powiatowym, zaludnionym przybyszami z różnych części Polski, i repatriantami wykazały, że istnieją pewne zależności między spędzaniem wolnego czasu a pochodzeniem terytorialnym danej osoby. Wydaje się, że różnic tych nie należy tłumaczyć tylko faktem, iż ludzie ci pochodzą ze środowisk o różnych nawykach i tradycjach kulturalnych. Można natomiast wysnuć wniosek, że ludzie ci w różny sposób pokonują trudności w adaptacji ekonomicznej. Postawione zagadnienie, czy pochodzenie terytorialne wpływa na formy spędzania wolnego czasu przez inteligencję, w wyniku naszych badań, musi być rozpatrzone pod kątem widzenia, jakie czynniki decydują w wyborze tych form. O formach i sposobach spędzania wolnego czasu głównie decyduje wykształcenie. Teatr, kino, czytelnictwo książek — to popularne rozrywki ludzi posiadających wykształcenie wyższe. Radio natomiast jako bardzo łatwa i przystępna forma spędzania czasu jest rozrywką popularną wśród ludzi z wykształceniem podstawowym. Pewien wpływ na rodzaj wypoczynku ma także zawód. Jeśli dodamy, że rozrywka uzależniona jest od indywidualnych zainteresowań każdego człowieka, otrzymamy złożony, ale właściwy pogląd na omawiane zagadnienie.

Potwierdzeniem tezy o decydującym wpływie wykształcenia na sposób spędzania wolnego czasu może być analiza kręgów towarzyskich, wykazująca łączenie się ludzi na zasadzie posiadania w tym zakresie tych samych kwalifikacji.



Analiza problemu spędzania wolnego czasu przez inteligencję w mieście „N”, dokonana na podstawie materiału ankietowego, wykazała, że w życiu kulturalnym tego środowiska udział inteligencji jest bardzo szczupły, o czym mówi ona sama, co wydaje się być jednak niezupełnie słusznym. W „N” istnieją przecież pewne próby organizowania życia intelektualnego, np. tworzenie sekcji historycznej dla uczczenia tysiąclecia państwa, czy poprzez twórczość dwóch miejscowych poetów. Grupa, skupiona w Klubie Inteligencji, wnosi pewien świeży powiew do życia miasteczka, jest więc ośrodkiem zainteresowań intelektualnych przyczyniając się do integracji społeczno-kulturalnej mieszkańców.

Jakie można wysnuć wnioski z powyższej analizy, choćby tylko dla miasta „N”? Wydaje nam się, że istnieje wyraźna potrzeba większej troski o to, aby ludziom nie tylko dać pracę i mieszkanie, ale przez pewne konieczne inwestycje umożliwić im szerszą realizację ich aspiracji w dziedzinie konsumpcji i produkcji dóbr kulturalnych.

STEFANIA DZIĘCIELSKA